

Grzegorz Goryński

**Komandor Henryk Romanek,
zastępcą dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza do spraw morskich, dowódcą Morskiej
Brygady Okrętów Pogranicza, attaché
wojskowy, lotniczy i morski ambasady
PRL w Socjalistycznej Republice
Wietnamu, Model kariery oficera ludowej
Marynarki Wojennej**



Kmdr Henryk Romanek
(zbiory IPN w Warszawie)

W gronie pierwszych po II wojnie światowej absolwentów Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, którzy tworzyć mieli ten rodzaj sił zbrojnych Polski Ludowej, był młody Henryk Romanek. Dotyczące tego oficera charakterystyki, sporządzone przez wielu jego przełożonych, pozwalają stwierdzić, że wykazał się on na tym polu dużymi zasługami, a jego kariera może być uznana za modelową dla pokolenia, które reprezentował.

Henryk Romanek urodził się 25 lipca 1925 r. w Zadębju, pow. Rawa Mazowiecka. Jego rodzice Andrzej (ur. 1896) i Aniela (z d. Korkiewicz, ur. 1894) mieli siedmioro dzieci: trzy córki – Stefanię, Janinę i Irenę oraz czterech synów – Antoniego,

Jana, Henryka i Wacława. Utrzymywali się z pracy fizycznej. W czasie okupacji ojciec związał się ze środowiskami radykalnej lewicy i wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej, później należał do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Andrzej Romanek zmarł w 1968 r., a dwa lata później odeszła jego żona.

Edukację Henryk Romanek rozpoczął w 1932 r. w Szkole Powszechnej w Belsku. Szkołę tę ukończył 21 czerwca 1939 r. Podczas wojny pracował fizycznie w majątku ziemskim Stara Wieś, pow. Grójec. Po wyzwoleniu, 19 stycznia 1945 r., mając niespełna dwadzieścia lat, wstąpił do PPR¹. Do ludowego Wojska Polskiego przyjęty został 24 marca 1945 r. przez Wojskową Komisję Rejonową w Grójcu i – jak odnotował w życiorysie – „przez partię” skierowany do Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, którą ukończył w październiku 1945 r. z wynikiem dostatecznym².

Por. Zawadka, dowódca 16. kompanii (4. batalionu), wystawił mu nie najlepszą opinię. Scharakteryzował on Romanka następująco „Demokrata. Moralnie prowadzi się dostatecznie. Obowiązki zaniedbuje, upomnienia otrzymywał od d[owód]cy drużyny, z[astęp]cy d[owód]cy plut[onu], d[owód]cy plut[onu] i komp[anii]. Zdyscyplinowany słabo, pod względem kolegów szorstki i opryskliwy, lecz zaczyna pracować nad sobą. Poprawa widoczna. W wyszkoleniu liniowym zdolny, lecz troszkę leniwy, ocena ogólna z uzyskanych stopni – dobra, polityczne dostateczny. Brak inteligencji, prezencja dobra. Karany za samowolne oddalenie się z koszar 23 kwietnia 1945 r. naganą przed frontem komp[anii]. [...] Ma życzenie do bezpieczeństwa”³.

W drugiej opinii, sporządzonej miesiąc później, dowódca kompanii przedstawił Romanka bardziej pozytywnie. Scharakteryzował go jako dobrego demokratę (*sic!*) i dosyć inteligentnego podchorążego. Młody elew dowodził poprawnie, a rozkazy wydawał i kontrolował ich wykonanie właściwie. Wykazywał spore zdolności i zainteresowanie nauką. Był dosyć energiczny, rzutki, przejawiał sporo inicjatywy, prowadził się poprawnie. Według oceniającego dał się poznać jako posłuszny i zdyscyplinowany żołnierz. Pracował nad sobą, a wyniki miał coraz lepsze. Obowiązki i rozkazy wypełniał chętnie i starannie. Przełożonym oddawał należny im szacunek. W stosunku do kolegów zmienił się na lepsze, okazywał im sympatię, grzeczność, koleżeństwo, pomagał słabszym, współpracował z nimi nad pogłębianiem wiedzy politycznej i wojskowej. Ta zmiana spowodowała, że zyskał uznanie przełożonych i autorytet kolegów.

¹ W relacji przekazanej Ireneuszowi Bienieckiemu Henryk Romanek podał, że walczył w AK oraz brał udział w tajnym nauczaniu, ale w jego dokumentach osobowych brak jakiegokolwiek wzmianki, że podczas wojny należał do AK i uczęszczał na tajne komplety w Bielsku (I. Bieniecki, *Kmdr Henryk Romanek*, „Przegląd Morski” 2002, nr 7–8, s. 136).

² Z przedmiotów politycznych i organizacji pracy polityczno-wychowawczej uzyskał ocenę dostateczną, a z przedmiotów ogólnokształcących, taktyki, terenoznawstwa, wyszkolenia strzeleckiego i nauki o broni oraz regulaminów – ocenę dobrą (AIPN Gd, 2174/6481, Życiorys, 31 VII 1953 r., k. 162; *ibidem*, Oceny egzaminacyjne absolwenta Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych, k. 168).

³ *Ibidem*, Charakterystyka pchor. Henryka Romanka, 2 VII 1945 r., k. 96.

Jego poziom wychowania i wyszkolenia por. Zawadka ocenił na stopień dobry. „Na oficera nadaje się” – podsumował⁴.

W ostatniej przed promocją ocenie dowódca kompanii zanotował: „Demokrata, zdyscyplinowany, inteligentny, obowiązkowy i energiczny, uczciwy i uczynny, moralnie prowadzi się dobrze, nałogów żadnych nie posiada. Poziom wyszkolenia liniowego i politycznego dobry, zdolny i chętny”⁵. Według niego Romanek zasługiwał na stopień oficerski i nadawał się na stanowisko zastępcy dowódcy kompanii w piechocie.

Po promocji chor. Romanek skierowany został do 2. berlińskiego pułku piechoty na stanowisko zastępcy dowódcy 2. kompanii ckm. Tam zweryfikowano jego umiejętności dowódcze i wychowawcze oraz wartości żołnierskie. W opinii wystawionej przez mjr. Baranowskiego na początku stycznia 1946 r. przełożony wskazał na jego raczej słabe przygotowanie. „Oblicze polityczne” miał niezdecydowane, a przy tym był „dziecinny. Mało osnajmiony z wojskiem. Wymaga wiele pracy. Inteligencja średnia”⁶. Poziom pracy młodego chorążego był determinowany brakiem odpowiedniego wykształcenia – według oceniającego wyszkolony był na poziomie dowódcy plutonu (otrzymał też naganę ustną), dlatego mjr Baranowski rekomendował go na takie stanowisko⁷.

W Marynarce Wojennej Polski Ludowej

Służba w 2. pułku piechoty okazała się tylko epizodem w karierze chor. Romanka, który wkrótce skierowany został do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni i od lipca 1946 r. rozpoczął czteroletnią naukę na kierunku technicznym. Rekrutację na pierwszy powojenny rocznik przeprowadzono z grona żołnierzy zawodowych. Wybrano 120 osób z wykształceniem podstawowym lub małą maturą⁸. Program nauki był rozłożony na cztery lata. W pierwszym tzw. zerowym roku elewi uzupełniali wiedzę ogólną, a na kolejnych trzech realizowali program OSMW⁹.

22 lipca 1946 r. chor. Romanek otrzymał awans na stopień podporucznika. Wniosek o mianowanie złożył w maju 1946 r. dowódca 2. bpp ppłk Eugeniusz Uszpałowicz, uzasadniając go efektami pracy w tej jednostce. „W pracy swej w pułku – napisał on

⁴ *Ibidem*, Charakterystyka, 1 VIII 1945 r., k. 97.

⁵ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 27 IX 1945 r., k. 95.

⁶ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 10 I 1946 r., k. 93–94.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Małą maturę uzyskiwał absolwent czteroletniego gimnazjum po złożeniu egzaminu. Nauka w gimnazjum była drugim stopniem edukacji, po siedmioletniej szkole powszechnej. Kolejnym etapem (zgodnie z wprowadzoną w 1932 r. reformą) było dwuletnie liceum ogólnokształcące, kończące się egzaminem dojrzałości, tzw. dużą maturą.

⁹ Z. Wojciechowski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej RP w systemie edukacyjno-wychowawczym na Pomorzu*, „Colloquium. Zeszyty Naukowe Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW” (Gdynia) 2012, t. 2, s. 106.

– oddał cenne usługi w wyszkoleniu politycznym wśród żołnierzy. Z całym poświęceniem i energią oddał się tej pracy, wychowując żołnierzy na szczerych demokratów. W krótkim czasie potrafił zdobyć zaufanie swoich podwładnych. Zdyscyplinowany, moralnie bez zarzutu, sumienny w wykonywaniu swych obowiązków” – podsumował płk Uszpalewicz¹⁰.

W czasie pobytu w OSMW Romanek dał się poznać przełożonym jako oficer średniej wartości. Dowódca batalionu szkolnego kpt. mar. Stanisław Żochowski napisał o nim: zdyscyplinowany i karny, wojskowo wyszkolony średnio. Obowiązkowy, chętny do pracy, wytrwały i cierpliwy. Wykazywał dość duże zdolności administracyjne, organizacyjne, wychowawcze i instruktorskie. Posiadał dobrą znajomość przepisów i regulaminów. Fachowo – według Żochowskiego – wyszkolony był dobrze. Umiał wykorzystywać wiedzę w praktyce, a do grona prymusów nie można go było zaliczyć „jedynie dzięki temu, iż jest nieśmiały i łatwo się peszy, robiąc wrażenie, że mniej umie, niż jest w rzeczywistości”¹¹.

W „ocenie politycznej” Romanka przełożony zanotował: „pochodzenie chłopskie, syn robotnika folwarcznego, klasowo związany z nami mocno. Oblicze moralno-polityczne zdecydowane. Politycznie wyrobiony średnio. W pracy politycznej specjalnych osiągnięć nie ma. Wykazuje zdecydowaną postawę wobec wrogiej ideologii. Posiadając zbyt mały podkład ideologiczny, w pracy partyjno-politycznej specjalnej aktywności nie przejawiał, niemniej własną postawą wpływa na otoczenie i środowisko, w jakim się znajdował po służbie. Rozumiejąc swe braki w dziedzinie nauk społeczno-politycznych, stara się je usunąć poprzez studiowanie marksizmu-leninizmu. Przemiany zachodzące na odcinku wiejskim zna i w całej rozciągłości je popiera. Szczery zwolennik Zw[iązku] Radzieckiego i krajów dem[okracji] ludowej”¹². Wartości moralne i umysłowe podwładnego kpt. Żochowski ocenił raczej pozytywnie. Według niego Romanek był człowiekiem prawdomównym, szczerym, o prostolinijnym charakterze, bez nałogów, o dość dużym autorytecie u podwładnych i przełożonych. Był pomysłowy i rozważny, podatny na dobre i złe wpływy. W czasie pozasłużbowym uczył się dosyć dużo. Był pogodnego usposobienia. Lubił – co odnotował opiniujący – „się rozerwać”¹³.

Podobną charakterystykę służbową przygotował w marcu 1949 r. komendant OSMW kmdr Robert Satanowski. Przedstawił on Romanka jako oficera spokojnego i zrównoważonego, o przeciętnych zdolnościach, który dzięki usilnej pracy nad sobą uzyskiwał dobre rezultaty w nauce. Miał trudności w wysławianiu się, lecz był aktywny w pracy społecznej. „Mocno klasowo związany z obecną rzeczywistością. Poglądy skryształizowane, posiada pewne luki w zakresie teorii marksistowskiej. Obli-

¹⁰ AIPN, 2174/6481, Wniosek awansowy, 29 V 1946 r., k. 91.

¹¹ *Ibidem*, Opinia służbowa za okres od 1 VII 1946 do 25 IX 1949 r., k. 86–87.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*. Treść opinii zaakceptował komendant OSMW kmdr Robert Satanowski.

cze polityczne skryształizowane. Do przemian społecznych i dzisiejszej rzeczywistości dobrze ustosunkowany. Stosunek do Związku Radzieckiego – dobry. Będąc oficerem o twardej postawie ideologicznej, rokuje duże nadzieje na dobrego oficera morskiego” – podsumował komendant OSMW¹⁴. Opinię tę zaakceptował zastępca dowódcy MW kmdr Józef Urbanowicz i dowódca MW kontradm. Włodzimierz Steyer.

Egzamin końcowy w OSMW ppor. Romanek złożył 8 czerwca 1949 r. – uzyskał ocenę ogólną dobrą. Mógł więc trafić na okręt z tytułem technika nawigatora morskiego o specjalności służba pokładowa morska. Kolejną nominację na porucznika marynarki nadano mu na promocji po zakończeniu OSMW 19 września 1949 r. W tym czasie uzyskał także maturę¹⁵.

Gdyni Romanek nie opuścił, gdyż od listopada tego roku został wykładowcą w OSMW z jednoczesnym zaokrętowaniem na ORP „Mewa”. Pod koniec stycznia 1950 r. przeniesiono go do dywizjonu dozorców na dowódcę ORP „Czajka”. W połowie marca trafił do dywizjonu trałowców typu „Albatros” na stanowisko oficera flagowego. Był nim tylko cztery miesiące, gdyż na początku lipca 1950 r. objął obowiązki dowódcy ORP „Jastrząb” we flotylli trałowców.

W opinii z tego okresu pełniący obowiązki dowódcy flotylli trałowców por. mar. Julian Ochman napisał o nim, że był zdyscyplinowany i chętny do pracy, a w działaniu dokładny, dyskretny i małomówny, o krytycznym umyśle. Był też dobrym organizatorem, brakowało mu tylko wytrwałości. Wykazywał dużo twórczej inicjatywy. Znał dobrze regulaminy oraz zarządzenia i umiejętnie stosował je w praktyce. Wobec przełożonych był lojalny, a do podwładnych odnosił się służbowo. Był sprawiedliwy i bezinteresowny. W służbie i poza nią zachowywał się poprawnie (w tym czasie por. Romanek złożył prośbę o zgodę na zawarcie związku małżeńskiego). Stale pogłębiał wiedzę fachową, którą dobrze wykorzystywał na zajmowanym stanowisku (etatowo pełnił funkcję oficera wachtowego na ORP „Kormoran”). Według por. Ochmana posiadał zdolności dowódcze, lecz za wolno orientował się w nowych sytuacjach. Był oficerem dobrze ukształtowanym politycznie i interesował się sprawami polityki. Zdecydowanie popierał politykę „ludowego rządu i partii na odcinku budownictwa socjalizmu. „Potępia – napisał opiniujący – odchylenia prawicowo-nacjonalistyczne. Bierze udział w życiu organizacji partyjnej. Jest uczestnikiem kursu partyjnego na szczeblu obszarowym. Pracuje nad sobą pod względem pogłębiania swojej świadomości ideologicznej. Bierze udział w pracy politycznej. Do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej ustosunkowany na wskroś przyjaźnie”¹⁶. Na zakończenie por. Ochman podkreślił, że oceniany nadawał się na dowódcę nawet dużego trałowca¹⁷.

¹⁴ *Ibidem*, Charakterystyka służbowa, 22 III 1949 r., k. 90.

¹⁵ *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 3 IX 1949 r., k. 88–89.

¹⁶ AIPN, 2174/6481, Opinia służbowa za okres od 14 III do 30 V 1950 r., k. 84–85.

¹⁷ *Ibidem*.

Dowódca floty kmdr Mieszkowski zgodził się z opinią por. Ochmana. Podkreślił wytrwałość i pracowitość Romanka (przy jego średnich zdolnościach). Zauważył też, że młody oficer brał udział w pracy partyjno-politycznej, choć bez entuzjazmu. Zdaniem dowódcy floty mimo tych braków nic nie można mu było zarzucić pod względem ideologicznym. „Prawdopodobnie jest – napisał kmdr Mieszkowski – trochę niezadowolony, że jest oficerem wachtowym, a nie dowódcą”¹⁸.

We flotylli trałowców por. Romanek służył tylko około dwóch miesięcy i został przeniesiony do dyspozycji dowódcy MW. Pod koniec grudnia 1950 r. wyjechał na roczny kurs doskonalenia oficerów MW do Leningradu, aby podnieść swoje umiejętności w zakresie nawigacji. W rekomendacji do Wyższej Szkoły Wojskowo-Morskiej w ZSRR pełniący obowiązki dowódcy MW kontradm. Iwan Szilingowski¹⁹ napisał o nim „jest zdyscyplinowany i obowiązkowy, ale w pracy mało wytrwały. Opanowany i skromny. Wojskowe regulaminy i instrukcje zna i potrafi je zastosować w życiu codziennym. Posiada cechy dowódcze, lecz ma zbyt małe doświadczenie. Służbę na morzu lubi i stara się poszerzać swoją wiedzę w tej dziedzinie. Politycznie dobrze wykształcony, niezawodny i oddany sprawie budowy socjalizmu. Bierze aktywny udział w pracach partyjnej organizacji, a także w dyskusjach i zajęciach partyjnych. Do ZSRR i krajów demokracji ludowej odnosi się przyjaźnie, jest komunikatywny. W życiu skromny, prawdomówny i moralnie stabilny. Powolny, w nauce materiał odbiera powoli”²⁰.

Po powrocie z zagranicy, w połowie lutego 1952 r., Romanek został wyznaczony na stanowisko pomocnika szefa Wydziału III (operacyjnego) do spraw morskich w Sztabie Głównym MW. We wniosku skierowanym do ministra obrony narodowej marsz. Konstantego Rokossowskiego dowódca MW wiceadmirał Wiktor Czerokow napisał: „powyższe stanowisko należy obsadzić odpowiednim oficerem, [...] tak pod względem fachowym, jak i politycznym”²¹. Do owego pisma dołączono także wniosek o mianowanie Romanka na stopień kapitana. W jego umotywowaniu wiceadmirał Czerokow zaznaczył: „politycznie bez zastrzeżeń. Oficer młody – posiada pełne perspektywy rozwoju. Charakter spokojny, zrównoważony. Po nabraniu odpowiedniej praktyki będzie dobrym oficerem w swojej specjalności”²².

Awans Romanka na stopień kapitana marynarki datowany jest na 19 lutego 1952 r. W listopadzie tego roku szef Wydziału III (operacyjnego) kmdr por. Leonid Bajdukow znów ocenił go pozytywnie. Napisał, że wywiązywał się ze swoich obowiązków zado-

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Kontradm. Iwan Szilingowski od 15 XI 1949 do 18 IV 1952 r. był zastępcą dowódcy MW do spraw liniowych. Po odwołaniu ze stanowiska dowódcy MW kontradm. Włodzimierza Steyera od 8 VII do 10 IX 1950 r. pełnił obowiązki dowódcy MW (J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, t. 4, Toruń 2010, s. 49).

²⁰ Szilingowski wskazał także na odpowiednie pochodzenie społeczne Romanka, używając zwrotu „parobek” (AIPN, 2174/6481, Służebnaja charakterystyka (tłum. z ros.), 5 IX 1950 r., k. 83).

²¹ *Ibidem*, Wniosek o przeniesienie na inne stanowisko służbowe, 7 II 1952 r., k. 79.

²² *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 7 II 1952 r., k. 77.

walająco. Niektórych zagadnień – jak zaznaczył Bajdukow – nie był jednak w stanie samodzielnie rozwiązać i potrzebował pomocy oraz kontroli. Pracował intensywnie nad pogłębianiem swojej wiedzy operacyjnej. Był koleżeński i chętnie przekazywał swoją wiedzę innym. „Politycznie rozwinięty dobrze, pracuje ciągle nad podwyższeniem swego poziomu ideowopolitycznego. Bierze aktywny udział w pracy partyjnopolitycznej Sztabu Głównego Mar[ynarki] Woj[ennej]. Jedna z ujemnych stron – za mało posiada własnej inicjatywy. Oddany jest budowie socjalizmu w Polsce” – podkreślił opiniujący²³.

Służba w Sztabie Generalnym WP

Na stanowisku pomocnika szefa Wydziału III Romanek pozostał zaledwie osiem miesięcy. Pod koniec października 1952 r., w wieku zaledwie 27 lat, objął funkcję starszego pomocnika szefa Wydziału II Zarządu I Sztabu Generalnego WP. Po roku służby na tym stanowisku był ponownie opiniowany. Zyskał dobrą ocenę. Ppłk Szyszko, p.o. szef Oddziału II, wskazał, że kpt. Romanek w pracy przejawiał dużo inicjatywy, wykazując dobre zdolności organizacyjne. Był oficerem obowiązkowym, zdyscyplinowanym, spokojnym, posiadał poczucie osobistej odpowiedzialności. Brał aktywny udział w pracy politycznej i społecznej, podnosząc także poziom przygotowania ideologicznego. Był oddany – co podkreślił ppłk Szyszko – sprawie budowy socjalizmu w Polsce Ludowej. Cechowała go uczciwość, prawdomówność i skromność. „Cieszy się dobrym autorytetem wśród kolegów. Jest żonaty, ma na utrzymaniu żonę²⁴ i dwoje dzieci. Prowadzi skromny tryb życia. Dodatkowych dochodów nie posiada” – zanotował Szyszko²⁵. Drugi oceniający, p.o. szef Zarządu I SG płk Drzewiecki, napisał jeszcze: „W okresie pracy w Zarządzie Operacyjnym kpt. Romanek podniósł poziom swoich wiadomości ogólnowojskowych. Na zajęciach zbiorowych w Sztabie Marynarki Wojennej systematycznie pogłębia swoją wiedzę morską²⁶.

Po roku w aktach przybyła następna opinia. Zasadniczych zmian w kwalifikacjach Romanka jego przełożeni nie odnotowali, chociaż można dostrzec nowe elementy. Ppłk Szyszko napisał, że w ostatnim roku oficer jeszcze bardziej opanował swój zakres pracy, a z obowiązków służbowych wywiązywał się dobrze. Umiał, jak

²³ Treść opinii 13 II 1953 r. aprobowała komisja w składzie: kmdr Jan Wiśniewski – przewodniczący, oraz kmdr por. Piotr Śliwiński, kmdr por. Borys Mołodcow i kmdr ppor. Wincenty Grodzicki – członkowie, a dwa miesiące później (13 kwietnia) zatwierdził ją dowódca MW kontradm. Aleksander Winogradow (*ibidem*, Opinia służbowa, 15 XI 1952 r.), k. 75–76.

²⁴ 12 VIII 1950 r. Henryk Romanek zawarł związek małżeński z Janiną Dusik, córką Adama i Stanisławy. Romankowie mieli dwoje dzieci: Annę, ur. w 1951 r., i Andrzeja, ur. w 1953 r. (*ibidem*, Wyciąg aktu małżeństwa – odpis sporządzony 22 XI 1962 r., k. 156; Zeszyt ewidencyjny, k. 6).

²⁵ *Ibidem*, Opinia służbowa, 31 X 1953 r., k. 71–73.

²⁶ *Ibidem*.

podkreślił Szyszko, samodzielnie wykonywać powierzone mu zadania – z dużą dokładnością oraz wkładając w to sporo własnej inicjatywy. Starał się systematycznie pracować nad wzbogaceniem własnej wiedzy z zakresu operacyjnego wykorzystania Marynarki Wojennej. W pracy wyróżniał się wysokim poczuciem odpowiedzialności. Cechowała go wysoka skromność i grzeczność. „Politycznie dobrze rozwinięty. Jest sekretarzem komitetu POP. W pracę partyjną wkłada dużo wysiłku. Cieszy się dobrym autorytetem na terenie zarządu. W życiu pozasłużbowym bez zastrzeżeń. Na utrzymaniu ma liczną rodzinę – dwoje dzieci, żonę, ojca, teściową. W przyszłości może być kandydatem na Akademię Wojskową Marynarki Wojennej w ZSRR” – podsumował Szyszko²⁷. Przewodniczący komisji opiniującej w Sztapie Generalnym gen. dyw. Borys Pigarewicz zgodził się z tą opinią i dodał, że kpt. Romanek należy przenieść do MW, gdzie będzie miał przed sobą większe perspektywy rozwoju²⁸.

W Sztapie Generalnym kpt. Romanek służył dwa lata i dziewięć miesięcy. Na początku sierpnia 1955 r. wyjechał ponownie do ZSRR na niespełna półtoraroczny wyższy kurs doskonalenia oficerów (oficerski akademicki kurs MW ZSRR). Będąc na kursie, 18 kwietnia 1956 r. mianowany został na stopień komandora podporucznika ze względu na „posiadaną wysługę lat i nienaganne opinie służbowe”²⁹. Naukę w Akademii Morskiej im. Woroszyłowa w Leningradzie Romanek ukończył w listopadzie 1956 r. z oceną bardzo dobrą³⁰.

Służba w Wojskach Ochrony Pogranicza

Po powrocie do Polski objął pod koniec grudnia 1956 r. bardzo wysokie stanowisko zastępcy dowódcy Wojsk Ochrony Pogranicza do spraw morskich (etat generała brygady) – szefa służby morskiej WOP. Zastąpił kmdr. Wieczesława Aleksiejewa – oficera Armii Radzieckiej, który w styczniu 1957 r. wyjechał do ZSRR. Na tym etacie pozostał przez dziesięć lat (z przerwą), tj. do kwietnia 1966 r., gdy mianowano go dowódcą 6. Brygady Okrętów Pogranicza w Gdańsku.

Na początku czerwca 1958 r. dowódca WOP płk Eugeniusz Dostojewski wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z wnioskiem o awansowanie Romanka na stopień komandora porucznika. „Posiadając odpowiedni zasób wiedzy morskiej, potrafi w sposób umiejętny organizować ochronę granicy morskiej. Dbą o podnoszenie poziomu wykształcenia bojowego marynarzy i oficerów” – podkreślił dowódca WOP³¹.

²⁷ *Ibidem*, Opinia służbowa, 30 X 1954 r., k. 67–68.

²⁸ *Ibidem*, k. 69.

²⁹ *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 21 III 1956 r., k. 63.

³⁰ *Ibidem*, Odpis świadectwa, 22 XI 1962 r., k. 157.

³¹ *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, 7 VI 1958 r., k. 61.

Awans Romanek otrzymał 22 lipca 1958 r. W drugiej połowie tego roku miały miejsce dwa istotne dla niego wydarzenia. Pierwsze wiązało się ze zmianą dotychczasowego etatu służbowego. W związku z wprowadzeniem nowego etatu dowództwa WOP zlikwidowano stanowisko zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich, a w jego miejsce wprowadzono funkcję pomocnika dowódcy WOP do spraw morskich – szefa Oddziału Służby Morskiej WOP³². Drugi ważny moment to odznaczenie kmdr. por. Romanka Złotym Krzyżem Zasługi na święto LWP³³.

Początkowy okres służby w WOP nie był łatwy dla Romanka. Musiał podejmować wiele decyzji, które miały nadać właściwy kurs kierowanej przez niego służbie morskiej WOP. Dotyczyły one kształcenia nowych oficerów morskich, a także budowy okrętów patrolowych, których w tym czasie WOP nie posiadały. Mimo różnych trudności w latach 1957–1965, kiedy Romanek był szefem służby morskiej WOP, zbudowano siedemnaście okrętów patrolowych: trzy projektu „9” o drewnianym kadłubie w SMW, dziewięć projektu „902” w Stoczni Północnej i pięć projektu „912” w SMW³⁴.

W drugiej połowie 1960 r., po zmianie etatu dowództwa WOP, do ministra spraw wewnętrznych trafił wniosek o przeniesienie kmdr. por. Romanka na nowe stanowisko – szefa służby morskiej WOP, jednocześnie zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich, a w korpusie oficerów Marynarki Wojennej w grupie dowódczo-sztabowej na etat kontradmirała. W uzasadnieniu podano „na zajmowanym stanowisku z obowiązków wywiązuje się dobrze. Jest oficerem zdyscyplinowanym i pracowitym. Fachowo wyszkolony dobrze. Należyście dba o organizację i wyszkolenie Służby Morskiej WOP”³⁵. Na początku października 1960 r. wniosek ten rozpatrzono pozytywnie.

Kolejny awans na stopień komandora Henryk Romanek otrzymał w październiku 1962 r. Wnioskujący napisał „jako z[astęp]ca d[owód]cy WOP ds. morskich z nałożonych obowiązków służbowych wywiązuje się dobrze. Jest oficerem o dobrych zdolnościach dowódczych i organizatorskich. Posiada odpowiedni zasób wiedzy z dziedziny morskiej i w sposób umiejętny potrafi kierować całokształtem służby i wyszkolenia w dywizjonach WOP celem skutecznego zabezpieczenia granicy morskiej. Dużo uwagi poświęca zagadnieniu rozbudowy jednostek pływających i o należyte wyszkolenie ich załóg. Oficer inteligentny i energiczny” – podsumował gen. Dostojewski³⁶.

³² *Ibidem*, Wniosek do MSW, 26 VI 1958 r., k. 60.

³³ Pierwotnie na wniosku wpisano Srebrny KZ. Wpis ten został skreślony, a dowódca WOP płk. Dostojewski wpisał Złoty (*ibidem*, Wniosek o nadanie odznaczenia, 6 IX 1958 r., k. 58).

³⁴ Problematykę budowy okrętów patrolowych dla WOP omówiono na łamach „Biuletynu Historycznego Muzeum Marynarki Wojennej”. Zob. G. Goryński, *Z Kriegsmarine do Wojsk Ochrony Pogranicza. Historia okrętu pogranicza „Jamno”*, BHMMW (Gdynia) 2011, nr 26, s. 186–203; *idem*, „Drewnowce” – pierwsze okręty zbudowane przez Stocznnię Marynarki Wojennej, BHMMW (Gdynia) 2012, nr 27, s. 161–195; *idem*, *Okręty patrolowe projektu „912” zbudowane w Stoczni Marynarki Wojennej dla Wojsk Ochrony Pogranicza*, BHMMW (Gdynia) 2013, nr 28, s. 155–198.

³⁵ AIPN, 2174/6481, Wniosek o przeniesienie oficera, b.d., k. 57.

³⁶ *Ibidem*, Wniosek o mianowanie, b.d., k. 55.

Romanek starał się także uzupełniać własną wiedzę i wykorzystywał nadarzające się ku temu okazje. W drugiej połowie 1962 r. pływał na statku m/s „Dunajec” w charakterze asystenta pokładowego. Kapitan tej jednostki Kazimierz Kamiński w opinii o Romanku napisał, że wykazał się dużym zasobem wiedzy teoretycznej i praktycznej. Był także zdyscyplinowanym pracownikiem i koleżeńskim członkiem załogi³⁷.

W następnym roku charakteryzowany oficer podjął dwuletnie studia zawodowe w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej na wydziale pokładowym (w systemie niestacjonarnym), które ukończył 12 czerwca 1965 r. z oceną bardzo dobrą³⁸. Po roku przerwy, spowodowanej zapewne nowymi obowiązkami wynikającymi z organizacji 6. Brygady Ochrony Pogranicza, w 1966 r. rozpoczął studia w Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie na Wydziale Pedagogiczno-Politycznym. Po złożeniu egzaminu magisterskiego z wynikiem dobrym 19 czerwca 1967 r. uzyskał tytuł magistra pedagogiki³⁹.

Przez przełożonych, a zwłaszcza przez dowódcę WOP, kmdr Romanek był dobrze oceniany na stanowisku zastępcy dowódcy tej formacji. Podkreślano szczególnie jego odpowiednie przygotowanie morskie, a także umiejętne kierowanie całokształtem podległej mu służby morskiej i szkoleniem oraz utrzymaniem dywizjonów WOP w pełnej gotowości operacyjnej. „Włożył wiele wysiłku i energii – napisał gen. Dostojewski we wniosku odznaczeniowym o nadanie Romankowi Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski – w należytej organizacji służby morskiej WOP w celu skuteczniejszego zabezpieczenia granicy. Dzięki jego staraniom dywizjony WOP dysponują nowoczesnymi jednostkami pływającymi wyposażonymi w nowoczesne środki techniczne i sprzęt. Troszczy się o należyte wyszkolenie załóg okrętowych i kadry w sztabach dywizjonów”⁴⁰. Kmdr Romanek został udekorowany tym odznaczeniem w święto LWP po osiemnastu latach służby⁴¹.

Rok 1965 był dla Wojsk Ochrony Pogranicza szczególny. Po szesnastu latach formacja została ponownie przejęta przez MON. W gestii MSW pozostały tylko graniczne placówki kontrolne oraz pion kontroli ruchu granicznego. Stało się to za sprawą zarządzenia prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza nr 41 z 24 czerwca 1965 r. o zmianie podporządkowania tych wojsk. Na jego podstawie WOP przekazano do MON od lipca tego roku pod względem dowodzenia, a od stycznia 1966 r. – pod względem gospodarczym⁴².

³⁷ *Ibidem*, Opinia, 7 XI 1962 r., k. 54.

³⁸ *Ibidem*, Dyplom WSMW, k. 153.

³⁹ *Ibidem*, Dyplom WAP, 1 VII 1967 r., k. 142.

⁴⁰ *Ibidem*, Wniosek o nadanie odznaczenia, 15 IV 1963 r., k. 51.

⁴¹ Nie był to ostatni order, jaki Romanek otrzymał. 17 IX 1973 r. Rada Państwa nadała mu Krzyż Oficerski OOP, a 15 V 1985 r. – Krzyż Komandorski OOP (Informacja Wojskowego Biura Emerytalnego w Gdańsku, nr EWZ 7007/1, 17 VII 2017 r.)

⁴² Wspomniany akt prawny zmieniony został Zarządzeniem prezesa Rady Ministrów nr 37 z 18 V 1966 r. (AIPN, 2206/3, Decyzja nr 104/71 Prezydium Rządu w sprawie zmiany podporządkowania Wojsk Ochrony Pogranicza, 31 VII 1971 r., k. 1–2).

Kmdr Romanek, jak i cała służba morską WOP, znalazł się w nowym położeniu. Odtąd wpływ na jego decyzje (szczególnie dotyczące sprzętu i wyposażenia) miał dowódca Marynarki Wojennej, który był surowym ich weryfikatorem. Za niespełna dziesięcioletni okres służby w WOP Romanek otrzymał bardzo dobrą ocenę. Gen. bryg. Eugeniusz Dostojewski podkreślił, że był oficerem o bogatym doświadczeniu w służbie morskiej, a powierzoną służbą kierował z dużym powodzeniem. Potrafił pracować samodzielnie, wykazując dużo inicjatywy. Posiadał wystarczający zasób wiedzy specjalistycznej potrzebnej do właściwego wypełniania obowiązków na zajmowanym stanowisku, a u podwładnych zyskał duży autorytet. Według oceniającego Romanek miał znaczące zasługi w opracowaniu systemu ochrony granicy morskiej oraz rozbudował służbę morską WOP. Wiele wysiłku poświęcił problemom ekonomicznym podległego pionu. Jego orientacja polityczna w ocenie Dostojewskiego była bardzo dobra. Wiele czasu poświęcał pracy partyjnej w podległej służbie oraz na szczeblu Komitetu Partyjnego WOP. Był odważny i krytyczny w swoich wystąpieniach. Umiejętnie łączył działania służbowe z pracą polityczną. Dbał o wysokie morale podwładnych. Przyczynił się do znaczącej poprawy dyscypliny, jaka nastąpiła w ostatnich dwóch latach, w wyniku odpowiedniej pracy polityczno-wychowawczej. „Oficer zdyscyplinowany i posłuszny – napisał o Romanku gen. Dostojewski. – Krytyczne uwagi przyjmuje ze zrozumieniem i wolą poprawy zausterkowanej dziedziny służby. Styl pracy nacechowany swego rodzaju drobiazgowością i rozwlekłymi wystąpieniami. Charakter w pełni dojrzały. Nie posiada żadnych nałogów. Strona moralna bez zarzutów. Przywiązany i dbały o rodzinę. Zdrowie i prezencja bez zarzutu. Do wykonywania powierzonej funkcji lub innej samodzielnej, odpowiedzialnej pracy w Marynarce Wojennej przygotowany dobrze” – podsumował dowódca WOP⁴³.

Lata 1965–1966 były dla kmdr. Romanka okresem wyteżonej pracy organizacyjnej. Otrzymał zadanie sformowania nowej jednostki WOP – 6. Brygady Okrętów Pogranicza. W pierwszej połowie 1970 r. szef Wojsk Ochrony Pogranicza gen. bryg. Mieczysław Dębicki ocenił prawie pięcioletnią działalność Romanka na stanowisku zastępcy szefa WOP i dowódcy Morskiej Brygady Okrętów Pogranicza. We wnioskach stwierdził, że jego podwładny w pełni nadaje się na to stanowisko. Jest oficerem spokojnym, rozważnym w postępowaniu, wytrwałym i konsekwentnym. Myśli logicznie, chociaż powoli, ale według oceniającego potrafi podejmować rozsądne decyzje. Posiada odpowiednie wykształcenie morskie, które z pożytkiem wykorzystuje w działalności służbowej. Dowodzona przez Romanka MBOP uzyskiwała pozytywne oceny, zarówno w wyszkoleniu, jak i przygotowaniu załóg okrętów do działań na morzu. Dowódca MBOP miał także według Dębickiego widoczne osiągnięcia w doskonaleniu gotowości alarmowej sztabu brygady oraz podległych dywizjonów. Włożył dużo wysiłku w wypracowanie metod i form szkolenia granicznego oraz usuwanie

⁴³ *Ibidem*, 2174/6481, Opinia służbowa, 25 VI 1965 r., k. 49–50.

starych zaniedbań. Był dobrym organizatorem, chociaż w procesie codziennej działalności za mało mobilizował podległy mu aparat do należytej zaradności, a szczególnie kontrolowania wykonania rozkazów i zarządzeń. Uzyskaną w trakcie studiów w WAP wiedzę wykorzystywał w pracy politycznej. Pozwalało mu to również na zajmowanie właściwej postawy ideowej i korzystne, zdaniem szefa WOP, oddziaływanie na podwładnych. Cieszył się szacunkiem wśród kadry WOP. Często wybierano go do władz partyjnych. Miał wysokie poczucie godności osobistej. „Jest bardzo ambitnym i dbałym o własną reputację – zanotował gen. Dębicki. – Koleżeński i lubiany w gronie oficerskim. Zdyscyplinowany, dbały o swój wygląd zewnętrzny. Fizycznie zdrowy. Życie rodzinne ustabilizowane. Jest wzorowym ojcem rodziny” – podkreślił szef WOP⁴⁴.

Ponownie w Marynarce Wojennej

Na podstawie decyzji nr 104/71 Prezydium Rządu z 31 lipca 1971 r. podpisanej przez prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza dokonano zmian podporządkowania Wojsk Ochrony Pogranicza – dla skupienia całości zadań ochrony granic PRL w jednym resorcie postanowiono podporządkować je od 1 października 1971 r. pod względem dowodzenia, a od 1972 r. pod względem gospodarczym ministrowi spraw wewnętrznych. Powyższa decyzja dotyczyła także innych, ustalonych przez obu ministrów, komórek organizacyjnych resortu obrony narodowej, które wcześniej były w WOP, a po zmianie nadal miały prowadzić działalność na rzecz tych wojsk⁴⁵. Taką jednostką była dowodzona przez kmdr. Romanka Morska Brygada Okrętów Pogranicza, która z nieznanых powodów pominięta w ostatniej wersji decyzji przygotowywanej przez komisję międzyministerialną nie została przekazana do WOP.

Kolejną opinię dowódcy MBOP sporządził w lipcu 1975 r. dowódca MW wiceadm. Ludwik Janczyszyn. Wystawił on kmdr. Romankowi ocenę ogólną bardzo dobrą. Stwierdził w niej, że podwładny to wyrobiony i zaangażowany członek PZPR. Interesował się działalnością partii, umiejętnie realizował jej postanowienia w codziennym życiu jednostki. „Jest czujny wobec wrogich ideologii i opinii – napisał Janczyszyn – zdecydowanie się im przeciwstawiając. Jego postawę cechuje wysoki patriotyzm i internacjonalizm. Z dumą podkreśla osiągnięcia Polski Ludowej i państw wspólnoty socjalistycznej. Umiejętnie łączy zagadnienia pracy partyjno-politycznej z innymi dziedzinami życia wojskowego. Właściwie współdziała z organizacją partyjną i SZMW w dziedzinie kształtowania dobrych stosunków między ludźmi i wysokiej

⁴⁴ *Ibidem*, Opinia służbowa, 18 IV 1970 r., k. 45–46.

⁴⁵ AIPN, 2206/3, Decyzja nr 104/71 Prezydium Rządu w sprawie zmiany podporządkowania Wojsk Ochrony Pogranicza, 31 VII 1971 r., k. 1–2.

gotowości bojowej brygady. Bierze aktywny udział w życiu partyjnym i społecznym (członek K[omitetu] P[artyjnego] m[jiasta] Sopot)⁷⁴⁶.

Według wiceadm. Janczyszyna kmdr Romanek miał skłonność zawilego formułowania wniosków i meldunków. Nie zmierzał do celu najprostszą i logiczną drogą, ale nadawał nieskomplikowanym sprawom szeroką oprawę słowną. Był też bardzo samokrytyczny. Na wszelkie polecenia i uwagi reagował poprawnie. W stosunku do podwładnych był taktowny, ale też stanowczy w egzekwowaniu zadań. Do jego zalet dowódca MW zaliczył gruntowne opanowanie problematyki ochrony granicy morskiej. Bardzo dobrze organizował współpracę z nadmorskimi brygadami WOP. Stawiane MBOP zadania rozwiązywał samodzielnie, a przygotowanie dowództw dywizjonów i okrętów do działań w składzie MW w ostatnich latach, co podkreślił Janczyszyn, uległo widocznej poprawie. Do niedociągnięć oceniający zaliczył nieosiągnięcie wymaganego stopnia przygotowania dowództw i sztabów dywizjonów w zakresie taktyki ogólnej i posiadanych klas okrętów. Ponadto zbyt tradycyjnie i jednostronnie widział on zadania brygady, jakimi była ochrona granicy przed naruszeniami z wewnątrz, a nie z zewnątrz. Większą uwagę, jak zanotował wiceadm. Janczyszyn, powinien kmdr Romanek zwrócić na przygotowanie i umiejętność referowania wniosków i propozycji przez oficerów sztabów⁴⁷. Podsumowując sporządzoną opinię, dowódca MW stwierdził, że kmdr Romanek wymagał kształcenia na 2–3-miesięcznym kursie operacyjnym w Akademii Morskiej ZSRR w roku 1976 lub w następnym⁴⁸.

Wyjątkowo krytycznie o kmdr. Romanku wypowiedział się natomiast gen. bryg. Jerzy Łagoda, który przewodniczył komisji inspekcjonującej MBOP w drugiej dekadzie listopada 1975 r. Brygada otrzymała wówczas ocenę niedostateczną, a głównym powodem było niewykonanie strzelania kadry zawodowej z broni krótkiej. Do wymaganej regulaminem oceny dostatecznej zabrakło jednej pozytywnej oceny. Gen. Łagoda stwierdził, że dowódca MBOP mimo wieloletniego dowodzenia tą jednostką nie był przygotowany do praktycznego wykonywania obowiązków służbowych. Charakteryzował się niskim poziomem wykszolenia ogólnowojskowego i specjalistycznego, a posiadanej wiedzy nie starał się rozszerzyć. „Działalnością swoją nie wpływa dodatnio na kształtowanie stanu moralno-politycznego, stosunków międzyludzkich i porządku wojskowego. Jego codzienną działalność służbową cechuje daleko posunięte wygodnictwo. Nie zdobył dostatecznego autorytetu” – podsumował przewodniczący komisji. Stwierdził także, że kmdr Romanek nie odpowiada zajmowanemu stanowisku⁴⁹.

Przytoczona wyżej ocena kmdr. Romanka była wyjątkowo surowa. Wynikał z niej wniosek, iż powinien zdać obowiązki dowódcy MBOP. Tak się jednak nie stało, gdyż

⁴⁶ *Ibidem*, Opinia okresowa, 24 VII 1975 r., k. 37–43.

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*, Krótka charakterystyka opracowana na podstawie inspekcji przeprowadzonej w dniach 10 XI do 19 XI 1975 r., k. 36.

dostał kolejną szansę poprawy, którą wykorzystał. Te fakty odnotowano w kolejnej opinii okresowej. Stwierdzono w niej, że z obowiązków służbowych wywiązywał się należycie. Jednak w połowie lat siedemdziesiątych, mimo że zadania dotyczące ochrony granicy morskiej przez MBOP wykonywane były bez zarzutu, miało w niej miejsce „szereg istotnych zaniedbań i niedopracowań” w zakresie wyszkolenia taktycznego, porządku wojskowego oraz całokształtu gotowości bojowej. Skutkowało to tym, że w czasie kontroli przez Inspekcję Sił Zbrojnych brygada otrzymała ocenę niedostateczną i zaszła konieczność rozpatrzenia przeniesienia kmdr. Romanka na niższe stanowisko lub zwolnienia z zawodowej służby wojskowej.

Podczas rozmów dotyczących stwierdzonych uchybień kmdr Romanek zajął wyjątkowo samokrytyczne stanowisko i energicznie przystąpił do usuwania stwierdzonych niedomagań i braków. W wyniku tych działań zapoczątkowano korzystne zmiany we wszystkich podstawowych dziedzinach życia wojskowego w dowództwie brygady, jak i podległych dywizjonach. To skłoniło dowództwo MW do dania kmdr. Romankowi „szansy” pozostania na zajmowanym stanowisku, która została wykorzystana. Efekty poprawy kierownictwo MW dostrzegło w czasie ćwiczeń MW „Fala 1977”, w których MBOP została oceniona pozytywnie⁵⁰.

Oceniający czteroletnią pracę kmdr. Romanka adm. Janczyszyn zaliczył go do przeciętnych oficerów MW. Napisał, że opiniowany nie wykazywał szczególnych uzdolnień i zamiłowań. Dbął o wszystkie sprawy służbowe, a w pracy szkoleniowo-wychowawczej stosował szeroki wachlarz form i metod – poszukiwał tych bardziej skutecznych i przekonujących. Często kontrolował dowództwa dywizjonów, udzielał ich oficerom skutecznej pomocy w rozwiązywaniu pilnych problemów. Według dowódcy MW Romanek ściśle współpracował z dowództwami nadmorskich brygad WOP oraz dowództwami odpowiednich zespołów okrętów ZSRR i NRD w zakresie ochrony morskiej granicy państwowej, jak również z urzędami morskimi Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej w zakresie ochrony strefy rybołówstwa morskiego. Utrzymywał też robocze stałe kontakty z terenowymi organami MO i kie-

⁵⁰ Warto odnotować, że MBOP od 1970 r., po uchwaleniu ustawy o Polskiej Strefie Rybołówstwa Morskiego, otrzymała nowe zadania, czyli odtąd wykonywała ważne i odpowiedzialne czynności na korzyść MON, MSW i MTiGM. Wymagało to od MBOP stałej gotowości do działania większości posiadanych sił i środków. Każde ministerstwo uważało, że jego zadania są najważniejsze i próbowało wymusić to na MBOP – napisał kmdr Ludwik Siwek były dowódca tej brygady. „Większość zadań i działań wynikających z uzgodnień i wytycznych z trzech ministerstw – mimo najlepszych chęci, była ze sobą w większym lub mniejszym stopniu niespójna. Nakładało to na dowództwo MBOP konieczność wykonywania zadań zgodnie ze starym porządkiem »Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek«. Natomiast na załogi okrętów i dywizjonów spływało dużo zadań, które należało wykonywać równolegle dla kilku przełożonych” – podsumował Siwek (*ibidem*, Opinia okresowa, 8 V 1979 r., k. 28–34; L. Siwek, *Wspomnienia ze służby pod białą-czerwoną banderą z zielonym otokiem (lata 1954–1992)*, Gdańsk 2010, mps przekazany autorowi, s. 12, 27).

rownictwami morskich przedsiębiorstw rybackich – jak podkreślił adm. Janczyszyn – naturalnymi sojusznikami w rozwiązywaniu głównych zadań brygady⁵¹.

Dowódca MW wskazał w opinii sporo dodatnich cech podwładnego. Zaliczył do nich m.in. wszechstronność w poznawaniu podwładnych, których oceniał stosownie do osiąganych przez nich efektów służbowych. Mobilizująco wpływał na stan brygady, preferując pozytywne bodźce. Nie wywyższał się i był przystępny dla ludzi. Na ogół trafnie podejmował wszelkie decyzje, poprzedzając je analizą. Twórczo podchodził do realizowanych zadań, stosując najbardziej skuteczne w danych warunkach sposoby i formy działań. Zdecydowanie zmierzał do osiągnięcia wyznaczonych celów. Był bardzo ambitny i nie poprzestawał na osiągniętych rezultatach. Był też, zdaniem Janczyszyna, zdyscyplinowany oraz wykazywał wyjątkową troskę o wysoki poziom dyscypliny u podwładnych. Stanowczo reagował na przejawy łamania postanowień regulaminów. Dobro służby traktował nadrzędnie. Nie załamywał się pod wpływem trudności i niepowodzeń. W pełni odzyskał nadwreżony w 1975 r. autorytet. Był zawsze gotów ponosić pełną osobistą odpowiedzialność za sytuację w jednostce. Nie szukał winnych wśród podwładnych, gdy ujawniono zaniedbania. Jak zaznaczył opiniujący, Romanek w ostatnich czterech latach uzyskał znaczące wyniki w poprawie porządku wojskowego. Był inicjatorem wielu poważnych, jak na możliwości brygady, przede wszystkim w systemie gospodarczym, prac modernizacyjnych i estetyzacyjnych. „Wyjątkowo odważnie – napisał adm. Janczyszyn – staje w obronie socjalistycznych idei i dorobku uzyskanego przez naród polski. Posiada wręcz rzadko spotykane poczucie samokrytycyzmu” – podsumował opiniujący, wystawiając Romankowi ogólną ocenę bardzo dobrą⁵².

Na prośbę kmr. Romanka o zakończenie służby wojskowej pracą na placówce zagranicznej dowódca MW zanotował – „rozważyć możliwość wykorzystania na stanowisku w zagranicznej misji wojskowej”⁵³. Na początku stycznia 1980 r. kmr Romanek zapoznał się z tą opinią, a opiniujący zanotował – opinia została przyjęta bez uwag z pełnym usatysfakcjonowaniem. Służbę na stanowisku dowódcy Morskiej Brygady Okrętów Pogranicza kmr Henryk Romanek zakończył na początku 1981 r. Rozkazem ministra obrony narodowej z 20 stycznia tego roku wyznaczony został na stanowisko attaché wojskowego, morskiego i lotniczego przy ambasadzie PRL w Hanoi⁵⁴.

⁵¹ *Ibidem.*

⁵² *Ibidem.*

⁵³ *Ibidem.*

⁵⁴ AIPN, 2602/17678, Karta ewidencyjna, k. 5.

W służbie zagranicznej

Przygotowanie do objęcia placówki trwało około czterech miesięcy i rozpoczęło się 24 marca 1981 r. od przyjęcia zobowiązania o zachowaniu w ścisłej tajemnicy wszystkiego, co było mu wiadome w związku z czynnościami służbowymi. Zobowiązał się „wiernie służyć Polsce Ludowej oraz sumiennie wykonywać wszystkie obowiązki związane z pracą w Zarządzie II”. I deklarował – „w żadnych okolicznościach tajemnicy tej nie zdradzę”⁵⁵.

W specjalnym pouczeniu załączonym do zobowiązania zawartych było wiele informacji, które podlegały szczególnej ochronie (czyli nie można ich było ujawniać). Dotyczyło to szczególnie pracy (służby) w Zarządzie II, nazwisk wszystkich osób tam pracujących oraz spraw z zakresu jego działalności. Podpisanie zobowiązania było także automatyczną obietnicą wystrzegania się stanu upojenia alkoholem. Ponadto każdy pracownik Zarządu II miał ściśle określone miejsce pracy i przydzielony zakres spraw służbowych. Interesowanie się problemami działalności innych pracowników Zarządu II poza granicami własnych kompetencji było niedozwolone⁵⁶.

Szkolenie ogólnopolityczne, informacyjne oraz kurs języka francuskiego (6 godz. tygodniowo przez dwa miesiące) rozpoczęto na początku kwietnia, a zajęcia z łączności – w połowie maja. W planie przygotowań przewidziano jeszcze m.in. wizyty u ministra ON, szefa SG, szefa Głównego Zarządu Politycznego WP, szefa Oddziału Wojskowych Spraw Zagranicznych SG WP, dyrektora Departamentu MSZ, szefa WSW⁵⁷.

Wyjazd Romanka do Hanoi zaplanowano na trzecią dekadę lipca 1981 r. Podczas przygotowań oficer został szczegółowo zapoznany z całokształtem zagadnień dotyczących sytuacji wojskowej i polityczno-ekonomicznej Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej (WRS) oraz pozostałych państw Półwyspu Indochińskiego, problematyki sił zbrojnych tych państw, a także Chin, państw należących do Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ang. Association of South-East Asian Nations, ASEAN), wreszcie organizacji i wyposażenia 7. Floty USA. Zaznajomiono go także z sytuacją wojskowo-polityczną Azji Południowo-Wschodniej oraz głównymi kierunkami polityki Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych wobec tego regionu. Główny nacisk położono na zagadnienia informacyjne. Romanka przeszkolono także z protokołu dyplomatycznego, poznał zasady pracy attachatu wojskowego (oficjalno-reprezentacyjnej i polityczno-propagandowej oraz administracyjnej), a także łączności specjalnej. Jak oceniono w notatce służbowej kierowanej do ministra ON i szefa SG WP, plan przeszkolenia kmdr. Romanka został w pełni zrealizowany, a on sam zyskał dobre przygotowanie do przyszłej misji. Aby mógł w placówce należycie ko-

⁵⁵ AIPN, 2602/14693, Zobowiązanie kmdr. Henryka Romanka, 24 III 1981 r., k. 55–56.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ AIPN, 2602/17678, Ramowy plan przygotowania oficera do pracy w attachacie wojskowym, zatwierdzony 27 III 1981 r., k. 8–9.

rzystać z frankojęzycznych źródeł informacji, miał kontynuować naukę języka francuskiego. Zaplanowany na 28 lipca 1981 r. wyjazd przez pewien czas – za sprawą anonimu – stanął jednak pod znakiem zapytania⁵⁸.

Szczegółowy zakres obowiązków i uprawnień kmdr. Romanka na stanowisku attaché określił rozkaz specjalny, który podpisali: płk Roman Misztal – p.o. szef Zarządu II SG WP i płk Roman Tomaszewski – cz.p.o. zastępca szefa Zarządu II ds. operacyjnych. Do Hanoi Romanek ostatecznie wyjechał 17 sierpnia 1981 r. Jako attaché wojskowy był przedstawicielem ministra obrony narodowej i reprezentantem Sił Zbrojnych PRL w Socjalistycznej Republice Wietnamu (SRW). W czasie pracy na placówce dyplomatycznej służbowo podlegał szefowi Zarządu II SG WP za pośrednictwem szefa attachatów wojskowych, który był uprawniony do kierowania nimi. W sprawach politycznych, protokolarnych i administracyjno-budżetowych podlegał kierownikowi przedstawicielstwa dyplomatycznego PRL (ambasadorowi) w Hanoi, z którym musiał ściśle współpracować oraz uzgadniać wszelkie przedsięwzięcia natury protokolarno-dyplomatycznej i politycznej. Romankowi bezpośrednio podlegał zastępca attaché wojskowego, morskiego i lotniczego ppłk Marek Zatarski⁵⁹.

Do głównych obowiązków Romanka jako attaché należało właściwe reprezentowanie Sił Zbrojnych PRL w SRW i realizowanie wytycznych kierownictwa MON, stałe, systematyczne przesyłanie informacji i materiałów oraz wykonywanie zadań otrzymanych z Oddziału Attachatów Wojskowych (OAW) zgodnie z zasadami działalności służbowej attachatów wojskowych w państwach socjalistycznych. Zadania te miał realizować osobiście oraz poprzez kierowanie pracą podległego oficera.

Romanek musiał także systematycznie studiować całokształt problematyki wojskowej, politycznej i ekonomicznej SRW i być w gotowości do wyczerpującego ich referowania przełożonym; prowadzić działalność oficjalno-reprezentacyjną, uczestniczyć w imprezach organizowanych przez korpus dyplomatyczny, miejscowe władze oraz inne instytucje, a także organizować spotkania zgodnie z wymogami protokołu dyplomatycznego i miejscowymi zwyczajami. Musiał rozwijać działalność polityczno-

⁵⁸ 15 V 1981 r. do prezesa NIK wpłynął anonim informujący o nadużywaniu przez kmdr. Romanka stanowiska służbowego do własnych celów, w czasie gdy był on dowódcą MBOP. Do treści tych Romanek ustosunkował się w pierwszej połowie czerwca, przedstawiając jednocześnie rachunki za zakupione przez siebie materiały. Nie zaprzeczył, że do celów prywatnych na działce wykorzystywał „sporadycznie” kierowcę własnego pojazdu służbowego. O szczegółowym wyjaśnieniu tej sprawy przez Zarząd II Sztabu Generalnego informował dyrektora Zespołów Specjalnych gen. bryg. Edward Poradkę. Napisał on, że kmdr Romanek przedstawił pełną dokumentację i rachunki świadczące o prawnym dzierżawieniu działki pracowniczej i nabyciu materiałów do jej zabudowania. Uznał więc, że zgłoszone zarzuty nie potwierdziły się i na podstawie poczynionych przez Zarząd II ustaleń zaproponował zakończyć wyjaśnianie tej sprawy (*ibidem*, Notatka Zarządu II SG WP nr 260/OZ/81, 8 VII 1981 r., k. 29–31; *ibidem*, Pismo szefa Zarządu II Sztabu Generalnego, nr 253/02/81, 6 VII 1981 r., k. 46, Oświadczenie kmdr. Henryka Romanka, 11 VI 1981 r., k. 45.)

⁵⁹ Z rozkazem tym i jego załącznikami Henryk Romanek zapoznał się 6 VIII 1981 r. (*ibidem*, Rozkaz specjalny, RWD 45/084/81, b.d., k. 53–56).

propagandową zgodnie z wytycznymi GZP WP oraz inspirować w ambasadzie zamierzenia i przedsięwzięcia mające na celu popularyzację historii i bieżącej działalności ludowego Wojska Polskiego. Do jego obowiązków zgodnie z wytycznymi OAW należało także zabezpieczenie oficjalnych wizyt oraz przyjazdów delegacji i przedstawicieli WP. Oficjalna działalność attaché wojskowego w SRW miała poprzez realizację zadań służbowych „przyczynić się do stałego pogłębiania przyjaźni oraz braterstwa broni między Siłami Zbrojnymi PRL a Wietnamską Armią Ludową”⁶⁰.

Kmdr Romanek miał też obowiązek nawiązania i podtrzymywania wzorowej współpracy z attaché wojskowymi krajów socjalistycznych akredytowanymi w Hanoi, a w szczególności z attaché wojskowym Sił Zbrojnych ZSRR. W czasie pobytu na placówce miał pogłębiać znajomość języka francuskiego, aby osiągnąć poziom niezbędny do realizacji postawionych zadań. Pełnienie funkcji attaché wojskowego nakładało określone obowiązki na jego małżonkę, szczególnie w dziedzinie oficjalno-reprezentacyjnej. Spoczywał na niej także obowiązek przestrzegania zasad zawartych w Instrukcji dla rodzin oficerów wyjeżdżających na placówki zagraniczne⁶¹. Doprecyzowaniem obowiązków kmdr. Romanka były opracowane dla niego Wytyczne do pracy informacyjnej⁶².

Nie wszystkie wcześniejsze ustalenia dotyczące wyjazdu kmdr. Romanka na placówkę zostały ściśle zrealizowane. Do Hanoi poleciał on sam samolotem z Warszawy

⁶⁰ *Ibidem.*

⁶¹ *Ibidem.*

⁶² Miał on w latach 1981–1982 główny wysiłek skupić na „zdobywaniu, opracowywaniu i przesyłaniu do centrali materiałów” o:

- głównych założeniach, kierunkach polityki wewnętrznej oraz współpracy polityczno-wojskowej socjalistycznych państw indochińskich;
- podstawowych założeniach i kierunkach polityki zagranicznej WRS, LRL-D i KRL wobec USA, ChRL, Japonii; państw ASEAN, a głównie Tajlandii, oraz państw Europy Zachodniej, zwłaszcza Francji;
- działalności WRS, LRL-D i KRL na arenie międzynarodowej w ONZ i w ruchu państw niez zaangażowanych;
- współpracy wojskowo-politycznej i ekonomicznej tych państw z państwami socjalistycznymi, Trzeciego Świata oraz kapitalistycznymi;
- elementach polityczno-wojskowych i ekonomicznych rzutujących na wzrost napięcia i powstawanie konfliktów zbrojnych w regimie Indochin;
- rozwoju sytuacji wojskowej w regionach przygranicznych WRS i LRL-D oraz KRL z Tajlandią;
- aktualnym rozwoju i prognozach sytuacji polityczno-wojskowej w Indochinach;
- zmianach w potencjale ekonomiczno-wojskowym socjalistycznych państw indochińskich oraz Chin i ASEAN;
- polityce zagranicznej ChRL, USA, Japonii i państw ASEAN wobec socjalistycznych państw indochińskich;
- stosunkach polsko-wietnamskich, polsko-laotańskich i polsko-kampuczańskich.

Ibidem, Wytyczne do pracy informacyjnej, b.n., b.d., k. 58–60. Z dokumentem tym kmdr Romanek zapoznał się 31 VII 1981 r. Natomiast wytyczne do realizacji zatwierdził zastępca szefa Zarządu II Sztabu Generalnego WP płk Bernard Woźniecki dopiero 31 VIII 1981 r., kiedy kmdr Romanek był już na placówce w Hanoi.

przez Moskwę 17 sierpnia 1981 r. Pierwszy okres jego działalności jako attaché, który trwał do 13 marca 1982 r., przełożeni ocenili na ogół pozytywnie. Postawione przed nim zadania wykonywał zgodnie z wytycznymi. Z obowiązków w zakresie pracy informacyjnej, po krótkim okresie aklimatyzacji, wywiązywał się na ogół dobrze, osiągając zadowalające wyniki. Systematycznie (2–3 razy w tygodniu) przysyłał depesze o najważniejszych wydarzeniach polityczno-wojskowych w SRW oraz pozostałych państwach Półwyspu Indochińskiego. Depesze opracowywał dobrze, a ich treść pod względem merytorycznym nie budziła zastrzeżeń. Pewna ich ilość wykorzystana została przy sporządzaniu parafraz lub okresowych informacji opracowywanych dla kierownictwa partyjno-rządowego PRL i Ministerstwa Obrony Narodowej⁶³.

Do negatywnych stron pracy kmdr. Romanka szef OAW Sztabu Generalnego WP zaliczył znaczne pogorszenie się stosunków między attaché a jego zastępcą ppłk. Markiem Zatarskim, co w konsekwencji miało niekorzystny wpływ na pracę attachatu wojskowego oraz kontakty z innymi komórkami organizacyjnymi ambasady PRL i delegaturami w Hanoi. Kolejnym nagannym przypadkiem było drastyczne naruszenie przepisów o zabezpieczeniu szyfrów i kluczy. Notatki z wypisami niektórych elementów systemu szyfrowego i klucze do sejfku kmdr Romanek pozostawił w samochodzie bez opieki. Nie zameldował o tym fakcie „w odpowiednim czasie do centrali”⁶⁴. Za negatywne uznano także usiłowania attaché wojskowego, by powołać komisję składającą się z pracowników ambasady w celu zbadania lojalności ppłk Zatarskiego, gdyż w sprawie działalności attachatu nie należało angażować osób trzecich⁶⁵.

Od 13 marca do 4 kwietnia 1982 r. kmdr Romanek przebywał w Polsce. Do Hanoi udał się ponownie z małżonką⁶⁶. Po krótkim pobycie w Wietnamie zdrowy dotąd komandor (było to warunkiem wyjazdu na placówkę) zaczął narzekać na samopoczucie i zgłosił konieczność badań specjalistycznych w kraju. Gdy jego wnioski zostały rozpatrzone negatywnie, na początku września 1982 r. skierował do przełożonego raport o zakończeniu swojej działalności służbowej do końca maja 1983 r. Umotywywał to stanem zdrowia, który – według niego – nie gwarantował „zachowania należytej kondycji fizycznej dla dalszego wykonywania obowiązków służbowych przez dłuższy okres czasu”⁶⁷.

Jak więc działał attachat wojskowy w 1982 r.? Jego pracę oceniono na „mniej niż dobrze”. Ogółem do Polski przesłano 115 materiałów informacyjnych na 490 stronach, które „w zasadzie”, jak oceniono, odpowiadały tematyce zadań. Spośród nich około połowa była tłumaczeniami artykułów z miejscowej prasy. Z wydawnictw

⁶³ *Ibidem*, Ocena pracy i tezy do rozmów opracowane przez szefa Oddziału Attachatów Wojskowych Sztabu Generalnego WP płk. Stefana Kamińskiego, b.n., b.d., k. 49–51.

⁶⁴ *Ibidem*. Naruszenie wspomnianych przepisów skutkowało ukaraniem kmdr. Romanka naganą.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*, Plan pobytu oficera przybywającego z placówki zagranicznej, k. 52.

⁶⁷ *Ibidem*, Raport kmdr. Henryka Romanka do dowódcy JW 3362, 8 IX 1982 r. Przełożony 29 X 1982 r. zadekretował „zgoda”.

w języku angielskim i francuskim pochodziło 35 proc., a opracowania własne stanowiły 15 proc. Tematyka tych materiałów była różnorodna: około 50 proc. dotyczyło polityki zagranicznej i wewnętrznej, 30 proc. – spraw wojskowo-politycznych i wojskowych, a pozostałe 20 proc. – problematyki gospodarczej. Ich wartość była także różna. Trzy materiały oceniono jako wartościowe, dziewięć – przydatnych i jeden – nieprzydatny. 102 spośród nich zakwalifikowano jako niepodlegające ocenie. W 1982 r. attachat przesłał 202 depesze z zakresu informacji bieżącej, z których pięć oceniono jako wartościowe, a 197 – jako przydatne⁶⁸.

W pierwszym kwartale 1983 r. attachat kierowany przez Romanka przesłał 41 depesz informacyjnych, z których trzy uznano za wartościowe – dotyczyły m.in. sytuacji wojskowej w Kampuczy i Laosie oraz kontaktów wojskowych Indii z WRS. 10 ocenionych zostało jako przydatne, 27 – mało przydatne i jedną pozostawiono bez oceny (dotyczyła obiadu wydanego przez AW NRD). Na kolejny kwartał roku attaché otrzymał zadanie dalszego śledzenia sytuacji polityczno-wojskowej w Indochinach, szczególnie w rejonie granicy tajlandzko-kampuczańskiej i w Kampuczy, jak i na pograniczu chińsko-wietnamskim. Miał także interesować się przedsięwzięciami politycznymi i militarnymi regionu, a informacje uzupełniać własną oceną i wnioskami⁶⁹.

Podjęta przez Henryka Romanka decyzja o wcześniejszym zakończeniu działalności spowodowała sytuację, na którą „centrala” nie była przygotowana. Wyraził to płk Zenon Kozłowski, szef OAW Sztabu Generalnego WP w piśmie do dyrektora Departamentu Kadry i Szkolenia MSZ, komunikując, że attaché wojskowy, morski i lotniczy przy ambasadzie PRL w Hanoi „na własną prośbę zostaje odwołany do kraju z dniem 31 maja 1983 r.”, a jego następcą wyjedzie w terminie późniejszym, po odpowiednim przygotowaniu. Attachat oraz mieszkanie służbowe zamknięto i opieczętowano⁷⁰.

1 czerwca 1983 r. kmdr Romanek wraz z małżonką przylecieli samolotem z Hanoi do Berlina i wieczorem 3 czerwca pociągiem udali się do Gdyni⁷¹. Po krótkim odpoczynku (na leczenie) były attaché sporządził sprawozdanie z pracy w Wietnamskiej Republice Socjalistycznej w czasie swojego prawie dwuletniego pobytu. Jak zaznaczył kmdr Romanek na wstępie, jednym z głównych zdań, jakie otrzymał, było utrzymanie i pogłębianie przyjaznych stosunków między ludowym WP a Zarządem Wojskowych Spraw Zagranicznych Wietnamskiej Armii Ludowej (WAL), jak również z attaché wojskowymi państw socjalistycznych akredytowanych w WRS, a szczególnie z attaché wojskowym ZSRR. Były attaché podkreślił, że uzyskał wysoką ocenę kierownictwa MON WRS, którą przekazał wiceminister gen. dyw. Tran Van Quang.

⁶⁸ *Ibidem*, Ocena pracy informacyjnej attachatu wojskowego w Hanoi za 1982 r., 17 I 1983 r., k. 93.

⁶⁹ *Ibidem*, Ocena pracy AW w Hanoi, dekretowana 7 IV 1983 r., k. 119.

⁷⁰ *Ibidem*, Pismo nr 104/OZ/83, 15 IV 1983 r., k. 92.

⁷¹ *Ibidem*, Meldunek attaché wojskowego w Berlinie płk. S. Prugara, nr 3965/83, 6 VI 1983 r., k. 96.

Podobnie ocenili jego pracę: ambasador PRL Bronisław Musielak, szef Zarządu Wojskowych Spraw Zagranicznych WAL płk Vu Xuan Vinh, dziekan Korpusu Attaché Wojskowych w Wietnamie ppłk Bella Sebok oraz jego zastępca gen. bryg. Władimir Dawidow – attaché wojskowy, morski i lotniczy przy ambasadzie ZSRR w Hanoi. W ocenie kmdr. Romanka współpraca z attaché wojskowymi państw „demokracji ludowej” układała się bardzo dobrze, szczególnie z attaché ZSRR, NRD, Bułgarii i Czechosłowacji. „Istniały między nami bliskie i serdeczne stosunki, które gwarantowały szczerść i wymianę poglądów na określone zagadnienia interesujące zainteresowanych” – napisał Romanek⁷².

Podkreślił także, iż od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego do wizyty w Moskwie I sekretarza KC PZPR 1 marca 1982 r. nastąpiło ochłodzenie relacji z attaché wojskowym przy ambasadzie ZSRR w Hanoi⁷³. Romanek zaznaczył, że po wprowadzeniu stanu wojennego, gospodarze wyrazili „najwyższe zainteresowanie” szczególnie mechanizmem jego wprowadzenia, gwarantującym pełne zaskoczenie, oraz „opracowaniem i treścią dokumentów regulujących tok i treść stanu wojennego, a następnie jego zawieszenie. Gospodarze przy każdej okazji: oficjalnej i nieoficjalnej – napisał Romanek – przekazywali wyrazy uznania dla działalności WRON, a w szczególności dla jej przewodniczącego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Na oficjalnych spotkaniach z udziałem ministra obrony narodowej lub wiceministrów Wietnamczycy znajdowali okazje, by wyrazić poparcie i przekonanie o wyborze słusznej drogi wyrowadzenia kraju z głębokiego kryzysu polityczno-gospodarczego. Stan ten pozwala stwierdzić, że Siły Zbrojne PRL mają niezawodnych przyjaciół w kierownictwie Ministerstwa Obrony Narodowej Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej” – podsumował kmdr Romanek⁷⁴.

Krytycznie wobec przedstawionego przez niego sprawozdania wypowiedzieli się płk Kozłowski i ppłk Władysław Jagiełło z OAW. W opracowaniu brakowało według nich krytycznych uwag i wskazania obiektywnych trudności w działalności attachatu wojskowego, natomiast propozycje i wnioski nie wносиły nowych elementów i były powtarzane⁷⁵. Jakość pracy kmdr. Romanka określił płk Kozłowski w ocenie specjalnej. Uznał on, że z nałożonych obowiązków komandor wywiązał się na ogół dobrze. Poznał kraj urzędowania i zdobył doświadczenie w zakresie rozwiązywania problemów pracy attachatu wojskowego. Pracował w stosunkowo trudnych warunkach polityczno-społecznych, które nie zawsze stwarzały pełne możliwości działania. Mimo to powierzone zadania realizował pomyślnie – zaznaczył Kozłowski. W czasie pobytu na placówce utrzymywał dobre stosunki z władzami wojskowymi SRW. Nawiązał

⁷² *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy na stanowisku attaché wojskowego, morskiego i lotniczego przy ambasadzie PRL w Hanoi za okres od 18 VIII 1981 do 1 VI 1983 r., 30 VI 1983 r., k. 105–112.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 107.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 112.

także ścisłą współpracę z attaché wojskowymi państw socjalistycznych, co w dużym stopniu ułatwiło mu wykonanie postawionych zadań. Był też zaangażowany w pracę partyjno-polityczną ambasady i aktywnie uczestniczył we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach i inicjatywach podejmowanych przez organizację partyjną. Ogólnie płk Kozłowski ocenił pracę kmdr. Romanka pozytywnie, a zdobyte przez niego doświadczenie w pracy za granicą uznał za pomocne w dalszej służbie wojskowej⁷⁶.

Zakończenie

Nowego stanowiska kmdr Romanek już nie otrzymał, gdyż nie pozwalały na to przepisy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych. Do 21 czerwca 1985 r., tj. do zwolnienia z zawodowej służby wojskowej, pozostawał w dyspozycji dowódcy MW⁷⁷.

W ostatniej opinii, podsumowującej jego czterdziestoletni okres służby, kmdr Ryszard Pluta, szef Oddziału Kadr Dowództwa MW, napisał, m.in., że z obowiązków służbowych wywiązywał się niezwykle sumiennie, z pełnym poświęceniem. Posiadał bogate doświadczenie i praktykę, zarówno dowódczą, jak i sztabową. Był dobrym organizatorem, o dużym emocjonalnym zaangażowaniu w pracy. Osobiście wysoce zdyscyplinowany i wymagający, zarówno od siebie, jak i podwładnych, posiadał duży zasób wiadomości wojskowych oraz cenną praktykę wychowawczą. Odpowiednio oddziaływał na kształtowanie stosunków międzyludzkich, nastrojów i poglądów wśród podwładnych. Stworzył właściwy klimat twórczej pracy. Był oficerem stanowczym, dążącym do pełnej realizacji wydanych zarządzeń, rozkazów i podjętych decyzji. Cieszył się autorytetem u podwładnych i przełożonych. Był też, jak napisał Pluta, długoletnim, aktywnym członkiem PZPR. Przez wiele lat sprawował we władzach partyjnych oraz organizacjach społecznych odpowiedzialne funkcje z wyboru. „Swoją wzorową postawą obywatelską, żołnierską i partyjną zaskarbił sobie szacunek i autorytet” – podsumował szef Oddziału Kadr⁷⁸.

Po zakończeniu służby wojskowej Henryk Romanek udzielał się społecznie w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przez sześć lat pełnił funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD oraz w Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych.

W listopadzie 1990 r., gdy ministrem obrony narodowej był wiceadm. Piotr Kłodziejczyk, były attaché podjął drogą nieformalną starania o nowe naliczenie emerytury. Działanie to motywował tym, że jego uposażenie emerytalne naliczone zostało

⁷⁶ *Ibidem*, Opinia specjalna, b.d., k. 98–99. Powyższą opinię zaakceptował szef Zarządu II SG WP gen. bryg. Roman Miształ, a kmdr Romanek zapoznał się z nią 1 VII 1983 r.

⁷⁷ AIPN, 2174/6481, Zeszyt ewidencyjny, k. 12.

⁷⁸ *Ibidem*, Opinia specjalna podpisana przez kmdr. Henryka Romanka, 24 VI 1985 r., k. 21.

w odniesieniu do stanowiska dowódcy MBOP, a nie zastępcy dowódcy WOP, które było o 3–4 grupy wyższe. Minister ON poinformował zainteresowanego, że jego sprawa została wnikliwie zbadana. W świetle obowiązującej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin podstawa wymiaru została naliczona właściwie i nie widzi możliwości jej skorygowania⁷⁹.

Kmdr Henryk Romanek zmarł nagle 14 lipca 2003 r. Pochowany został na cmentarzu komunalnym w Sopocie. W pogrzebie uczestniczyli oprócz jego najbliższych m.in. adm. Ryszard Łukasik – dowódca MW, kontradm. Konrad Wiśniowski – komendant Morskiego Oddziału Straży Granicznej oraz liczne grono podwładnych.

Grzegorz Goryński

**Commodore Henryk Romanek, deputy commodore
of the Border Protection Forces
for maritime affairs, commodore
of the Naval Border Brigade, military attaché,
air and maritime embassy of the PRL
in the Socialist Republic of Vietnam,
Career model of Peoples' Navy officer**

Summary

Henryk Romanek was the third and the last deputy admiral of the naval Border Guard Troops. He was among selected officers, who after graduating from officer's navy school were to constitute the foundations of Peoples' Navy Forces. Thanks to his PPR/PZPR membership, he climbed quickly up the career ladder at BGT and navy, despite the fact that he was not an outstanding officer. He was however, a loyal executor of the tasks given to him. According to his superiors he was competently managing his subordinates – BGT Maritime Service, and then unit 6. Brigade of Frontier Ships (Naval Brigade of Frontier Ships). During his last period, he acted as a military, naval and air attaché to the embassy of the People's Republic of Poland in the Socialist Republic of Vietnam.

Key words: Navy, navy Border Guard Troops service, military, naval and air attaché, Polish Peoples' Army corps

⁷⁹ *Ibidem*, Pismo kmdr. Henryka Romanka do ministra ON, 2 XI 1990 r., k. 176–177; *ibidem*, Pismo MON, nr 138, 19 II 1991 r., k. 178–179.